SPRAWOZDANIE
Z CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
ZA CZAS OD 6 MAJA 1906 DO 4 MAJA 1907 ROKU.

Z pomiędzy wielu spraw, jakie rok zeszły przekazał do załatwienia, najważniejszą niewątpliwie sprawą budowy schroniska przy Morskiem Oku zajął się obecny Wydział Towarzystwa z nadzwyczajną gorliwością. Jak wiadomo z poprzedniego sprawozdania, miał nowy Wydział zadanie wynalezienia odpowiedniego przedsiębiorcy, któryby w tych trudnych warunkach, jakie istnieją przy Morskiem Oku, podjął się budowy schroniska, zadanie przygotowania szczegółowych planów dla schroniska na podstawie już ustalonych szkiców, wreszcie zadanie zrealizowania pożyczek, których udzielenie przyrzekła Kasa Oszczędności miasta Krakowa.

Już poprzednio odstąpiliśmy zupełnie od myśli przeprowadzenia budowy we własnym zarządzie, z łatwo zrozumiałych powodów. Ani konieczność szybkiego i jednolitego działania, ani też potrzeba ciągłego kontrolowania i pobytu na miejscu budowy, nie przemawiały za tem, by budowę objąć we własny zarząd. Tem też usilniej starał się komitet budowy o uzyskanie odpowiedniego przedsiębiorcy i gdy bezpośrednie starania się u pojedynczych osób nie dały dodatniego rezultatu, postanowił rozpisać konkurs. Oferentów zgłosiło się kilku; z pomiędzy nich wybrał komitet ofertę p. Tadeusza Praussa, budowniczego w Zakopanem, jako ofertę stosunkowo najniższą — przyczem także wzięto wzgląd na osobiste przymioty p. przedsiębiorcy, dające rękojmię, że powierzoną robotę wykona zgodnie z intencyami komitetu, dobrze i trwało. Sprawa ta przez przeprowadzenie pertraktacyi osobistych, rozpisanie konkursu, a wreszcie przez ustalanie warunków kontraktowych, zabrała wiele czasu, termin rozpoczęcia robót zapowiedziany przez komitet, musiał być odłożony — na czem atoli sprawa sama w zasadzie nie ucierpiała, gdyż bez ustalenia kontraktowego wszystkich obowiązków p. przedsiębiorcy i naszych żądań, niepodobna było wogóle przystępować do budowy — jeżeli się miało zamiar poprowadzić ją tak, by z powodu jakichkolwiek nieporozumień późniejszych, w toku robót budowa nie stanęła.

Ostatecznie układ, mocą którego p. Tadeusz Prauss zobowiązał się wykonać budowę za cenę 70.000 koron wedle planów i przedmiaru równocześnie ustalonych, przyszedł do skutku, a odnośny kontrakt w tych dniach zostanie podpisany. W ten sposób spełnił komitet pierwszą swą czynność bodaj czy nie najmozolniejszą i najwięcej odpowiedzialności za sobą pociągającą — najtrudniejszą ze względu na niepodobieństwo znalezienia przedsiębiorcy, któryby w warunkach tak odrębnych tak co do stosunków atmosferycznych jak i robotniczych, podjął się budowy przy Morskiem Oku.

Plany szczegółowe i przedmiar zostały wykonane również przez p. Tadeusza Praussa. Schronisko składać się będzie z jednego budynku (na podmurowaniu kamiennem), którego parter obejmować będzie wielką salę restauracyjną i obok mniejszą, oraz obszerną oszkloną werandę przez całą długość frontu, dalej odpowiednie ubikacye na kredens, a w suterenach na kuchnię, spiżarnię i suszarnię; na piętrze znajdować się będą pokoiki turystyczne, każdy o dwóch óżkach. Pokoje na piętrze będą ogrzewane.

Cała ta robota bez urządzenia wewnętrznego, jak wspomnieliśmy, kosztować będzie 70.000 koron. Reszta z sumy pożyczkowej pozostała, użytą będzie na wewnętrzne urządzenie budynku. Niewątpliwie urządzenie to pochłonie znacznie większą kwotę — dla której na razie nie ma pokrycia. Wydział atoli ma to niepłonne przekonanie, że z chwilą, gdy nareszcie budynek sam zbliżać się będzie ku ukończeniu, — znajdą się fundusze czy to drogą ofiarności członków, czy kraju i instytucyj — czy wreszcie przez odpowiednią transakcyę z przyszłym dzierżawcą dostarczone, które pozwolą na wygodne pod każdym względem zaopatrzenie schroniska.

Sprawę realizacyi przyrzeczonych pożyczek ułatwiła niesłychanie uchwała Wysokiego Sejmu, który spłatę jednej z nich, tj. pożyczki 50.000 koron, przyjął na siebie w rocznych ratach po 2500 koron. Kwota ta roczna została przekazaną Kasie Oszczędności miasta Krakowa na pokrycie rocznych rat amortyzacyjnych w tej samej wysokości — tak, że wobec tego instytucya ta pierwszą pożyczkę zrealizować może.

Natomiast postanowił komitet dopiero wówczas zrealizować drugą promessę na 30.000 koron, gdy nadejdzie potrzeba wydatkowania tej sumy.

Wydział naszego Towarzystwa poczuwa się też do miłego obowiązku wyrażenia i na tem miejscu — jak to już i poprzednio pisemnie uczynił — podziękowania Dyrekcyi Kasy Oszczędności miasta Krakowa, iż w trudnych warunkach, w jakich pierwotnie Towarzystwo się znalazło, gdy jeszcze gwarancyi Sejmu nie było, — jako jedyna instytucya finansowa, nie odmówiła swej pomocy.

W ten sposób sprawa budowy schroniska przy Morskiem Oku weszła w stan samego wykonania; budowa rozpocznie się z chwilą, gdy zginą ogromne masy śniegu, jakimi tegoroczna zima drogę do Morskiego Oka zasypała, a więc z końcem maja b. r.; ukończoną zaś ma być wedle kontraktu najdalej w dniu 1 maja 1909 roku. Termin dwuletni okazał się koniecznym ze względu na warunki budowy przy Morskiem Oku, zupełnie odmienne od warunków zakopiańskich: robota może tam trwać zaledwie kilka miesięcy letnich i to tylko,

o ile sprzyja pogoda — wszyscy zaś wiemy, jak ona jest rzadką i zmienną w górach naszych.

Miejmy nadzieję, że dobremu dziełu a tak niecierpliwie przez wszystkich wyczekiwanemu, nareszcie i życzliwa aura sprzyjać będzie, — że p. przedsiębiorca we własnym interesie wszelkich sił dołoży, by budynek znacznie wcześniej stanął gotów i nam oddany został.

Obok tej najistotniejszej pracy, postanowił Wydział przystąpić do zbudowania jeszcze w tym roku odpowiedniej stajni na kilka krów i koni przy Morskiem Oku.

Każdy z nas wie, że zaopatrzenie schroniska w nabiał sposobem dotychczasowym — było niewystarczające, a częstokroć wprost niemożliwe. Dzierżawca musiał codziennie takowy i to w wielkich ilościach stosownie do zapotrzebowania przewozić z Zakopanego do schroniska i najczęściej przywoził cały transport zwarzony: zmęczony turysta nie mógł przyjąć nawet najbardziej uzasadnionego tłómaczenia braku mleka w schronisku — a dzierżawca obok szkody materyalnej, był bezbronny wobec wyrzutów turysty.

Wydział postanowił zapobiec słusznym obustronnym narzekaniom przez zbudowanie stajni w pewnej odległości od schroniska, celem pomieszczenia 6 krów dzierżawcy. Na zbudowanie tej stajni użytym zostanie materyał ze starej szopy w Roztoce, bezużytecznie stojącej (dawniejszej wozowni) a wykonania podjął się obecny dzierżawca schroniska przy Morskiem Oku, p. Albin Bauer, kosztem 400 koron. W stajni tej znajdzie pomieszczenie także para koni dzierżawcy, który bez tego środka przewozu obejść się bezwarunkowo nie może. Stajnia ta jest zresztą potrzebną koniecznie ze względu na przyszłe schronisko, dzierżawca bowiem bez nabiału na miejscu, bezwarunkowo nie mógłby zadosyć uczynić wymaganiom wzmożonej ilości gości, jaką spowoduje obszerniejsze nowe schronisko.

W związku ze schroniskiem przy Morskiem Oku, pozostaje sprawa włączenia Morskiego Oka w sieć telefoniczną z Zakopanem i Krakowem. Jeszcze w r. 1902 rozpoczęte starania w tym kierunku, ponownie zostały podjęte w tym roku. Konieczność takiego połączenia ze wszech miar jest pożądaną nietylko dla samego rozwoju frekwencyi turystów, ale także w razie wypadku daje możność sprowadzenia pomocy fachowej w możliwie najszybszym czasie. Pertraktacye w tej sprawie są w toku a Wydział postanowił zgodzić się na jak najdalej idące koncesye, by sprawa ta pomyślnie została załatwioną.

Drugą najważniejszą sprawą dotąd czekającą załatwienia, a dla ukończenia której Wydział wszystkie kroki, jakie były w jego mocy, poczynił — jest sprawa mostu na Białce. Wszystkim znaną jest ta sprawa interesująca ogół turystów w wysokim stopniu, a w której interesy prywatne tak wybitnie się zaznaczyły. Faktem jest, że prowizoryczny most na Białce stanął i że pierwotnie zabroniony przez Zarząd dóbr Zakopane, a w następstwie przez zarząd dóbr ks. Hohenloego przejazd w tę i tamtą stronę, został później przecież skutkiem starań Wydziału i chętnego poparcia ks. Kazimierza Lubomirskiego i c. k. starosty Waydowicza w Nowym Targu dozwolony — a w ten sposób ruch turystyczny z Węgier i Polski przywrócony i ułatwiony. W sprawie

natomiast budowy stałego mostu ukończone zostało postępowanie ekspropriacyjne i można mieć nadzieję, że już w ciągu roku 1907 stały most żelazny łączyć będzie oba brzegi Białki i dwa kraje sąsiednie.

W zeszłorocznem sprawozdaniu wspomnieliśmy, że w akcyi założenia krajowego Związku turystycznego i w ułożeniu jego statutu brało Towarzystwo nasze żywy udział. Statut Związku został zatwierdzony przez Namiestnictwo, a w skład Wydziału Związku wszedł jako delegat, sekretarz naszego Towarzystwa. Akcya Związku rozpoczęła się w najbardziej wymagających uporządkowania w kraju naszym kierunkach, dla turystyki ważnych. Towarzystwo nasze przystąpiło jako członek do krajowego Związku turyst., a we wszystkich posiedzeniach Wydziału Związku brał udział delegat nasz, i w stosownych przemówieniach w szczególności w sprawie zniżek kolejowych, telefonicznego połączenia Zakopanego z główną siecią, oraz Morskiego Oka z Zakopanem, w sprawie budowy kolei łączącej Szczawnicę z Nowym Sączem, względnie Nowym Targiem, reklamy okolic tatrzańskich, Pienin i Czarnohory, oraz innych, zwracał uwagę Związku na istniejące braki i żądania turystów i członków Towarzystwa. Związek turystyczny odpowiednie kroki w drodze petycyi i osobistej interwencyi w powyższych sprawach poczynił, uznając ich doniosłość dla turystyki i dla skierowania ruchu podróżnych w nasze strony.

Uwiadomiony przez Związek turystyczny o wystawie sportowo-turystycznej w Berlinie, postanowił Wydział wziąć w niej udział i obesłał takową wszystkiemi swymi publikacyami, a więc mapą Tatr Wysokich, oraz plastyczną, kompletem roczników, widokami w albumie i w obrazkach, dalej wszystkimi przewodnikami tatrzańskimi polskimi i niemieckimi, dziełami odnoszącemi się do zdobnictwa na Podhalu, etnografii, wreszcie zbiorem ciupag, dla udekorowania wystawy. Wystawa została otwartą w dniu 20 kwietnia b. r.

Na początku sezonu letniego z. r. wprowadzone zostały na przeciąg tegoż powrotne bilety kolejowe z Krakowa do Zakopanego, dwojakiej kategoryi, a mianowicie z 50% i 30% zniżką. Żądania zatem Towarzystwa w tym kierunku zostały w wielkiej części przez Ministerstwo kolejowe uwzględnione, przyczem podnieść należy z szczególnem uznaniem, że te domagania spotkały się z zupełnem i szczerem poparciem ze strony Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie i dzięki temu poparciu, tak w szerokim zakresie zostały uwzględnione przez władze centralne.

Jedną z ważniejszych nowości, było zaprowadzenie dla członków Towarzystwa odznak. Sprawa ta przez długi czas zaniedbana, zalegała bez załatwienia należytego. W pierwszych latach istnienia miało Towarzystwo odznakę swoją w formie szarotki. Około 1877 r. odznaki te wyczerpane, przestały istnieć i dziś może jako unikaty znajdują się w zbiorach klubów alpejskich, którym zostały rozesłane. Samo Towarzystwo nie zostawiło sobie ani jednego egzemplarza. Idąc śladem wszystkich towarzystw alpejskich, zajął się Wydział wprowadzeniem nowej odznaki dla członków naszego Towarzystwa, przyjmując przedłożony wzór na motywach zakopiańskiej sprzączki góralskiej oparty, w połączeniu z kozicą, istniejącą w urzędowej pieczęci Towarzystwa. Odznaki wykonane ze srebra oksydowanego zostały przez członków Towarzystwa mile

przyjęte i cieszą się powszechnem uznaniem szczególnie w gronie pań naszych, nadając się bardzo dobrze do stroju i będąc dla każdego członka zarazem oznaką taternickiego koleżeństwa.

Ze spraw wewnętrznych Towarzystwa na szczególniejszą wzmiankę zasługuje rozwój oddziału Babiogórskiego. Istniejący zaledwie od r. 1905 oddział ten, utworzony celem uprzystępnienia Babiej Góry od strony polskiej, zajął się w pierwszym rzędzie z całą energią budową schroniska Towarzystwa. Wsparty z jednej strony przez nasze Towarzystwo większą subwencyą — z drugiej korzystając z przystępnych cen materyału, w ciągu lata ubiegłego zdołał wybudować schronisko na Markowych Szczawinach i już w ciągu lata ubiegłego oddać je na użytek publiczny; oczywiście dalsze udogodnienia są w toku. Tak więc oddział ten spełnił jeden z najważniejszych postulatów turystycznych i narodowych.

Również na zanotowanie zasługuje ożywiony ruch w oddziele Pienińskim i oddziele Czarnohorskim i Sekcyi turystycznej. Wycieczki urządzane staraniem tych oddziałów, znaczenie ścieżek, stawianie drogowskazów i odpowiednie drukowane objaśnienia, wreszcie wzięcie udziału w krajowym Związku turystycznym i wydawnictwo kwartalnika »Taternik« przez Sekcyę turystyczną świadczą dodatnio o rozwoju tych naszych oddziałów.

Wspomnieć wreszcie wypada o powstaniu towarzystwa turystycznego »Beskid« w Nowym Sączu, które — pierwotnie jako odrębnie zawiązane — postanowiło przystąpić do naszego Towarzystwa jako jeden z jego oddziałów, względnie połączyć się z oddziałem Pienińskim. Rokowania w tym kierunku są w toku i mamy nadzieję, że w interesie obu towarzystw, takie połączenie nastąpi w najkrótszym czasie.

O żywotności — a zarazem aktualności naszego Towarzystwa świadczy wreszcie fakt, że grono turystów i miłośników sportu zimowego na nartach, zawiązuje się w oddział Towarzystwa, obierając sobie za cel rozwój i budzenie zamiłowania do tego sportu. Tak jak we Francyi klub alpejski działalność swoją i w tym kierunku nadzwyczaj silnie zaznaczył, mamy nadzieję, że ten najmłodszy oddział naszego Towarzystwa na tatrzańskich łanach śniegowych znajdzie, oparty o powagę i znaczenie naszego Towarzystwa, znakomite pole rozwoju tak zdrowego i przyjemnego dla ciała i ducha sportu.

Cały program robót w Tatrach, jaki zapowiedzieliśmy w zeszłorocznem sprawozdaniu, przeprowadzony został najdokładniej.

Komisya dla robót w Tatrach ukończyła zaopatrzenie schronisk w odpowiednią pościel tak, że w Hali Gąsienicowej i przy Pięciu Stawach wszystkie już łóżka zaopatrzone są w materace włósienne i poduszki, toż samo 5 łóżek w schronisku w Roztoce; sprawiono dla schronisk tych sześć umywalni, sześć miednic, sześć miseczek na mydło, dzbanki, lichtarze, 3 lampy i drobiazgi, odpowiednią ilość bielizny i koców.

Następnie przeprowadzono następujące adaptacye:

1. W schroniskach:

a) w Pięciu Stawach oszalowano werendę, zreparowano a częścią przebudowano piece, naprawiono podłogę werendy, drzwi, okna, stoły, na ganku zrobiono stoliki nowe;

b) w Roztoce odnowiono ogrodzenie, naprawiono w schronisku dach, drzwi, okna, łóżka, a przed niem ławki i stoły, podstemplowano walącą się piwnicę;

c) na Hali Gąsienicowęj zrobiono dwa nowe stoliki na ganku, a przed schroniskiem stół i dwie ławki.

2. W altanach:

a) przy Zielonym stawie Gąsienicowym altanę oczyszczono, wprawiono drzwi i opatrzono sprężyną do zamykania;

b) w altanie Altha w Strążyskach dorobiono schodki, naprawiono podłogę w altanie pod Siklawicą,

c) w Kościeliskiej dolinie zrobiono ławkę w altanie Pola, w altanie przy Smreczyńskim stawie zrobiono ganek nowy, schodki, stół, trzy ławki, naprawiono drzwi, ułożono chodnik z kamieni do altany.

3. Ławy, mostki, ławeczki i t. d.

a) na Białce w Roztoce zrobiono nową ławę w miejsce wziętej przez wodę, w Białem nowy mostek w miejsce zniszczonego przez śnieg, dwa mostki przy Lodowem źródle w dolinie Kościeliskiej;

b) naprawiono ławę w drodze »nad reglami« ze Strążysk na Czerwoną przełączkę, mostek pod Siklawicą, ławę pod Łysankami w Strążyskach, mostek pod turnią w Małej Łące, drabinę w grocie Raptawickiej;

c) ławeczki poprawiono a częścią zrobiono nowe przy drodze pod reglami od Strążysk po dolinę Małej Łąki, w Strążyskach po Siklawicę, od Strążysk na Grzybowiec, w Małej Łące na polanę niżnią, w dolinie Kościeliskiej po Smreczyński staw.

4. Ścieżki:

a) przerobiono ścieżkę z Morskiego Oka do Czarnego Stawu;

b) poprawiono ścieżkę po zachodniej i południowej stronie Morskiego Oka;

c) naprawiono i wyznaczono farbą drogę od Wodospadów Mickiewicza do schroniska w Roztoce;

d) naprawiono drogę z Jaworzynki na Karczmisko,

e) poprawiono ścieżki lub poręcze koło nich: na Nosal, w Białem, do Smoczej Jamy i groty Mylnej w dolinie Kościeliskiej;

f) odnowiono i uzupełniono znaczenie drogi przez »Grzędę« na Rysy, wyznaczono drogę na Gęsią Szyję od Zazadniej i od Czerwonych Brzeżków, wyznaczono a częścią przekopano drogę na Giewont od Grzybowca i od Siklawicy, wyznaczono na Jaworzynę Miętusią drogi od Przysłopu i od Staników (przy wozowej drodze do doliny Kościeliskiej), wyznaczono i przekrzesano drogę od Przysłopu do Wantul w dolinie Miętusiej, w Wantulach poprawiono owczą perć, od Wantul przez Głaziste przekopano perć i wyznaczono drogę na Czerwony Wierch; przy drogach tych i w dolinie Kościeliskiej dano dwanaście drogoskazów;

g) w drodze z Zawratu na Swinicę dano 5 nowych klamer i zrobiono jeden stopaj w skale.

5. Dla użytku turystów, którym w r. z. dawał się uczuć brak przewodników drukowanych, zrobiono i umieszczono w dworcu Towarzystwa szkic

mapy Tatr polskich z zaznaczeniem dróg, tudzież wykaz tych dróg z podaniem czasu potrzebnego do ich przebycia.

6. Zaprowadzono też w schroniskach wszystkich księgi frekwencyi, apteczki podręczne i aneroid w schronisku przy Morskiem Oku.

W roku bieżącym bardzo znaczną część funduszów przeznaczonych na roboty w Tatrach, pochłoną zapewne naprawy zrządzonych przez halny wiatr i śniegi szkód, które niewątpliwie okażą się bardzo wielkie. O ile środków starczy, postanowiła Komisya dla robót w Tatrach przeprowadzić naprawy dróg, w r. 1906 zamierzone, ale dla długotrwałej słoty w jesieni nie dokonane: na Miedzianem i na Krzyżne od Stawów Gąsienicowych, nadto od Pięciu Stawów na Świstówkę, od Zielonego Stawu na Swinicę i na Świnicy pod szczytem, — wyznaczyć, względnie odnowić znaczenie dróg od Czarnego Stawu przez przełęcz pod Chłopkiem do Hinczowego Stawu i ze Zawór przez Ciemne Smreczyny do doliny Koprowej, ubezpieczyć i ile możności uprzystępnić drogę na Rysy od Czarnego Stawu, zrobić drogę na Jaworzynę Miętusią od Przysłopu, rozpatrzeć ostatecznie znalezioną przez Dra S. Krygowskiego drogę na Mięguszowiecki szczyt od Morskiego Oka i uprzystępnić ją, zbadać dostępność Świnicy od północy, dobudować przy schronisku na Hali Gąsienicowej werendę oszkloną. Postanowiono też, ze względu na coraz częstsze wycieczki zimowe, turystom umożebnić dostęp w zimie do schronisk, zaopatrzonych w dostateczną ilość opału. Zamierzone też jest wydanie szkicu mapy Tatr polskich z zaznaczeniem dróg i szlaków.

Orla Perć została ukończoną na całej swej przestrzeni i odpowiednio udogodnioną. Komisya dla robót w Tatrach zajmie się także oczywiście konserwacyą tej perci, zwraca jednak już i tutaj uwagę, że perć ta tylko dla wytrawnych turystów jest przystępną i że należy zachować przy jej przejściu wszelką ostrożność co do założonych tamże klamer, łańcuchów, drabinek i t. p. ulepszeń.

Komisya dla robót w Tatrach powołała na nowo do życia straż górską, celem strzeżenia schronisk, oraz inwestycyj w górach. Obowiązkiem strażnika będzie obchodzić co pewien czas tak schroniska, jak w szczególności ścieżki i szlaki przez Towarzystwo przeprowadzone, badać wytrzymałość i zdatność łańcuchów, klamer, drabinek i baczyć, czy na szlakach nie grozi jakieś specyalne niebezpieczeństwo dla turysty. Oczywiście, że Towarzystwo nie bierze żadnej odpowiedzialności na siebie i dlatego zwraca uwagę wszystkich, by przy chodzeniu po górach i korzystaniu z ulepszeń zaprowadzonych przez Towarzystwo, dołożyli wszelkiej, najdalej idącej ostrożności i przed użyciem tych ulepszeń, sami dokładnie się przekonali o zdatności i wytrzymałości urządzenia, gdyż w razie wypadku, sami sobie winę musieliby przypisać. Mimo bowiem zbadania i starań Towarzystwa, skutkiem nieprzewidzianych wypadków, może ucierpieć klamra lub łańcuch i spowodować wypadek.

Dlatego uprasza Wydział wszystkich, którzy wady i braki jakieś w tych urządzeniach zauważą, by natychmiast, w interesie bezpieczeństwa życia, dawali wiadomość Towarzystwu.

I w tym roku zwraca się Wydział do członków naszego Towarzystwa, by w interesie majątku Towarzystwa, sami przestrzegali porządku i czystości w schroniskach, altanach i na ścieżkach, kosztem Towarzystwa urządzonych, a zarazem z całą surowością baczyli, by i inne osoby nie dopuszczały się lekkomyślnego niszczenia tych urządzeń. Pisanie po ścianach, wyrzynanie nazwisk po stołach i ławkach, nieszanowanie pościeli, pominąwszy wiele innych, — są niestety u nas tak zakorzenionym nałogiem, że jedynie usilny i surowy protest ze strony członków naszych, może wywrzeć dodatni zwrot w tym kierunku.

Wszystkie schroniska pozostają na mocy już dawniej zawartych kontraktów, w dotychczasowych rękach.

Kosztowne utrzymanie schronisk naszych było powodem, że Wydział po gruntownem zastanowieniu się postanowił w zasadzie zaprowadzić pewną małą opłatę od osób korzystających ze schronisk i zasadę tę przeprowadzić na razie w schronisku przy Morskiem Oku. Opłata ta, wynosząca 10 h. (przyczem dzieci i uczniowie szkół polskich średnich, o ile są w mundurkach szkolnych, są wolni od opłaty), pobieraną będzie przy płaceniu rachunku dzierżawcy od każdej osoby wstępującej w obręb schroniska przy Morskiem Oku. Również osoby korzystające ze stołów i ławek obok tego schroniska, opłatę tę będą obowiązane składać.

Takie opłaty zaprowadzone są we wszystkich schroniskach alpejskich w daleko wyższej kwocie; suma z nich zebrana obróconą będzie na powiększenie funduszu na roboty w Tatrach i około schronisk, opłata zaś jest taka drobna, iż ze względu na cel swój, każdy turysta w obec korzyści, jakie mu szczególnie schronisko przy Morskiem Oku daje, z największą chęcią ją poniesie. Zebranie takiego osobnego funduszu, wskazanem było w interesie turystów samych; utrzymanie schroniska w dobrym stanie, dalej odnowienie inwentarza (którego koszt ze względu na ogromne wydatki przewozu jest o kilkaset procent większy, niż w Zakopanem), stanowi o wygodzie turysty, który z urządzenia w większej mierze i lepiej będzie mógł korzystać i wygodę tę stale będzie miał zapewnioną.

Jedną ze stałych trosk Wydziału był nasz Dworzec Tatrzański w Zakopanem. Dotychczasowy dzierżawca ustąpił z dzierżawy, upłacając zaledwo niewielką kwotę na poczet czynszu za rok ostatni dzierżawy. Na skutek ogłoszeń, uzyskał Wydział kilku oferentów, między innymi najpoważniejszego w Komisyi klimatycznej. Rokowania z tymi oferentami są w toku i na razie decyzya nie mogła być jeszcze powziętą. Decydującym atoli w kwestyi wydzierżawienia będzie warunek, by lokal w Dworcu Tatrzańskim był otwartym dla członków naszych przez rok cały (a więc nie tylko jak dotąd w lecie) i zaopatrzonym w czasopisma i czytelnię. W ten sposób zamierza Wydział uchylić skargi w części uzasadnione, że budynek tak kosztowny, przez trzy czwarte roku stoi zamknięty bez użytku dla członków. Utyskiwania w tym kierunku nie liczyły się wprawdzie z jednej strony zupełnie z kwestyą kosztów utrzymania i zarządu lokalu przez większą część roku — a z drugiej strony z tym faktem, że Towarzystwo umowy poprzednio zawartej z dzierżawcą nie

mogło dowolnie zmieniać — Wydział Towarzystwa jednak będzie usilnie dążył do tego, aby członkom swoim także poza sezonem letnim zapewnić odpowiednie miejsce w Dworcu Tatrzańskim — bez względu, który z oferentów zostanie przyjętym.

Celem rozszerzenia koła przywilejów członków, rozpoczął Wydział akcyę przedewszystkiem w Zakopanem, oraz innych miejscach kąpielowych krajowych: rozesłał mianowicie pisma z przedstawieniem znaczenia ruchu turystycznego, jaki wzmógł się głównie staraniem Towarzystwa do tych miejscowości, wyrażając życzenie, by hotele i pensyonaty w tych miejscach dla członków Towarzystwa udzielały pewnych zniżek czynszu, ulg co do mieszkań i innych. W tej sprawie oczekuje Wydział pomyślnych odpowiedzi, a zarazem w odpowiedniej formie poda do wiadomości publicznej te zakłady, hotele i pensyonaty, które powyższych ulg dla członków Towarzystwa udzieliły.

Towarzystwo utrzymywało przyjazne stosunki na zewnątrz z licznymi towarzystwami turystycznymi i klubami alpejskimi, wymieniając z nimi publikacye. Z przyjemnością zaznaczyć musimy, że coraz częściej zdarza się nam udzielać informacyj dla zagranicznych turystów, którzy sami oświadczają się z gotowością skierowania ruchu turystycznego w Tatry przez stronę polską. W tej akcyi dopomoże naszemu Towarzystwu niewątpliwie fakt utworzenia się Krajowego Związku turystycznego, do którego zadań takie skierowanie fali turystów specyalnie należy.

Z kraju przybyła do Zakopanego i Morskiego Oka jedynie jedna liczniejsza wycieczka uczniów internatu im. G. Piramowicza, którzy zwiedzili najbliższe okolice pod kierownictwem p. F. Szczurkiewicza, a którym wszelkich wskazówek, a zarazem najdalej idących ulg w schronisku udzielił Wydział.

Nie spuszczał też Wydział z oka celów naukowych, jakich osiągnięcie statut na Towarzystwo wkłada. Cała sieć stacyi meteorologicznych, utrzymywana kosztem Towarzystwa, funkcyonująca gorliwie i dokładnie, składa się na obliczenia przesyłane Komisyi fizyograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie do dalszego zestawienia. Czynił też Wydział starania w sprawie wydania dalszej części mapy Tatr.

Wydział zwrócił się tak do Ministerstwa oświaty jak i kolei żelaznych, by na poparcie usiłowań w kierunkach powyższych, udzieliły mu subwencyi w uznaniu już położonych ogromnych zasług Towarzystwa w zbadaniu i otwarciu Tatr, w rozwinięciu się ruchu turystycznego i wynikającego stąd wzmożenia się ekonomicznego tych okolic i kraju. Także i do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, do Rady miast Krakowa i Lwowa, jako bezpośrednio interesowanych w rozwoju ruchu i dobrobytu, udał się Wydział o odpowiednie poparcie.

Wszystkie te podania, z wyjątkiem prośby do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, która ją uwzględniła, nie zostały jeszcze załatwione.

Wobec zwiększonych zadań Towarzystwa i zupełnie zmienionych warunków czynszowych w Zakopanem, postanowił Wydział podwyższyć czynsz za

budynek, w którym mieści się szkoła rzeźbiarska w Zakopanem. Czynsz pierwotny, ustalony jeszcze w r. 1897 i do dziś dnia opłacany, znajdował się w rażącej sprzeczności co do wysokości z obecnie pobieranymi w Zakopanem, a i w tej wysokości, w jakiej podwyższony został, jeszcze pozostaje znacznie w tyle poza obecnie zwykłymi czynszami. Ponieważ w tej sprawie z c. k. Rady szkolnej krajowej odpowiedzi na nasze pismo z dnia 13 grudnia 1906 do dziś dnia nie otrzymaliśmy, — przeto dla salwowania terminu kontraktowego, lokal ten został na razie przez nas wypowiedziany. Mamy jednak nadzieję, że sprawa załatwioną zostanie w sposób dla Towarzystwa korzystny.

Wreszcie uważał Wydział za odpowiednie poprzeć choćby skromnym datkiem budowę nowego kościoła w gminie Białce. Gmina ta na poparcie ogólne w tej sprawie zasłużyła w wysokim stopniu, udzieliwszy w pamiętnym dla nas sporze o Morskie Oko i dokumentów i świadectw najstarszych swych członków. Słuszną było tedy rzeczą, by Towarzystwo nasze przyczyniło się — jak może — do budowy domu Bożego na kresach wywalczonej ziemi.

Dochód Towarzystwa wynosił w r. 1906 kwotę	13.903 K.	56 h.
rozchód wynosił w r. 1906 kwotę	13 384 «	76 «
pozostałość przeto na rok 1907 wynosi	518 K.	76 h.

Fundusze Towarzystwa składają się obecnie:

a) z funduszu żelaznego w kwocie	3000 K.	— h.
b) z funduszu zapasowego	166 «	— «
c) z funduszu wycieczkowego . .	74 «	56 «
czyli łącznie	3240 K.	56 h.

Fundusz na budowę kaplicy przy Morskiem Oku (depozyt) złożony jest na książeczkę Spółki handlowej w Zakopanem Nr. 140.766 na 1019 K. 69 h. opiewającą.

Fundusz Bratniej Pomocy przewodników (depozyt) złożony jest na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr. 40.652 na 60 K. opiewającą.

Kaucya A. Bauera złożoną jest na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr. 239.040 na 500 K. opiewającą, zaś kaucya Wojciecha Budza leży w gotówce 200 K.

Zaznaczyć wreszcie musimy, że przeprowadzona w tym roku reforma biura oraz prowadzenia kasowości — a przytem najdalej idąca polityka oszczędnościowa, którą zresztą nakazywał bardzo powolny wpływ wkładek z Królestwa, tłómaczący się od lat kilku tam istniejącymi stosunkami — wydały rezultaty pomyślne w szybkiem załatwianiu spraw i korespondencyi Towarzystwa.

Posiedzeń Wydziału odbyło się 12, a nad sprawami Towarzystwa obradował także w dniu 14 sierpnia 1906 wiec członków w Zakopanem.

Od ostatniego Walnego Zgromadzenia zapisało się do Towarzystwa: 1 członek dożywotni, 144 członków zwyczajnych, między tymi 29 do Oddziału Czarnohorskiego, 21 do Oddziału Pienińskiego.

Grono Towarzystwa liczy obecnie:

a)	członków	honorowych . . .	19
b)	«	założycieli	18
c)	«	dożywotnich . . .	12
d)	«	zwyczajnych . . .	1307
e)	Oddział	Czarnohorski	206
f)	«	Pieniński	55
g)	«	Babiogórski	42
		Razem . .	1659

Ze spisu członków wykreśliliśmy po myśli § 4. statutu naszego wszystkich, którzy wkładek zaległych nie uiścili za ostatnie lata. Zwracamy się też do wszystkich członków, którzy z wkładką zalegają, aby obowiązkom swym jak najrychlej zadość uczynili.

Wszystkim PP. Delegatom Towarzystwa, którzy Swą pracą popierali Towarzystwo, wszystkim PP. Autorom, którzy pamiętnik tegoroczny swemi pracami tak ochotnie zasilili, składa Wydział Towarzystwa serdeczne podziękowanie, prosząc uprzejmie o dalszą pomoc, przyczem zwraca się szczególnie do PP. Delegatów z Królestwa z prośbą, by zaległe wkładki od tamtejszych członków jak najrychlej pościągali i regulaminu dla delegatów wydanego ściśle przestrzegali.

W Krakowie, dnia 4 maja 1907.

Dr. Stanisław Krygowski,
sekretarz Tow. Tatrzańskiego i sprawozdawca

Zamknięcie rachunkowe Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 1906.

DOCHÓD.

		Preliminowano Kor.	Preliminowano h.	Wpłynęło Kor.	Wpłynęło h.
	Pozostałość kasowa z r. 1905	207	67	207	67
I.	Wpisowe nowych członków	200	—	166	—
II.	Wkładki członków 820 a 6 K = 4920 Wkładki członków od W-go Schönfelda w Warszawie . . 622 Wkładki członków od W-go Schmidta we Lwowie . . . 450	6600	—	5922	—
III.	1/3 wkładek Oddziału Czarnohorskiego	350	—	370	—
	1/3 wkładek Oddziału Pienińskiego . .	50	—	78	—
	1/3 wkładek Oddziału Babiogórskiego .	120	—	—	—
IV.	Dochód ze schronisk	2130	—	2380	—
V.	Dochód z łodzi na Morskiem Oku . .	900	—	900	—
VI.	Dochód z dworca tatrzańskiego . . .	700	—	219	—
VII.	Czynsz z dobudowy szkoły rzeźb. . .	1200	—	1200	—
VIII.	Subwencya W-go Sejmu	1000	—	1000	—
IX.	Subwencya M. Krakowa	200	—	200	—
X.	Subwencya M. Lwowa	200	—	200	—
XI.	Różne dochody	500	—	885	18
XII.	Procenta funduszu żelaznego	100	—	105	71
		14457	67	13903	56

ROZCHÓD.

		Preliminowano Kor.	Preliminowano h.	Wydano Kor.	Wydano h.
I.	Roboty w Tatrach	3000	—	2924	38
II.	Utrzymanie biura Tow. w Zakopanem	900	—	885	97
III.	Subwencya i nadzór szkoły rzeźb. w Zak.	200	—	200	—
IV.	Subwencye: Oddziałowi Czarnohorsk. .	300	—	300	—
	Sekcyi turystycznej . . .	100	—	100	—
V.	Wydawnictwa Towarzystwa	3000	—	2758	43
VI.	Cele i subwencye naukowe	700	—	247	65
VII	Fundusz dyspozycyjny Wydziału .	600	—	600	—
VIII.	Koszta zarządu w Krakowie i wydatki delegatów	2600	—	2593	86
IX.	Wpisowe nowych członk. (fund. zapas.)	200	—	166	—
X.	Koszta prawne	570	—	46	42
XI.	Podatek ekwiwalentowy	55	—	48	99
XII.	Na Orlą Perć	500	—	500	[illegible]
XIII.	Biblioteka Tow. w Krak. i Zakopanem	200	—	200	—
XIV.	3% od obligacyi	81	—	9	[illegible]
XV.	Asekuracya dworca, dobudowy szkoły, łodzi, schronisk i mebli	380	—	330	56
XVI.	Podatki: czynszowy i zarobkowy . .	290	—	390	24
XVII.	Nieprzewidziane	600	—	618	20
XVIII.	Zaliczka na budowę schron. p. M. Oku			65	10
XIX.	Pożyczka zwrotna na budowę schron. Babia Góra			400	—
XX.	Reszta kasowa	181	67	518	76
		14457	67	13903	56

Z Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego:

Jan Kwiatkowski w. r.

Komisya kontrolująca rachunkowa sprawdziła księgi kasowe Tow. z dochodu i rozchodu w r. 1906, porównała z dochodami kasowymi i znalazła wszystko zgodne i w najzupełniejszym porządku.

Członkowie Komisyi kontrolującej:

Jan Armółowicz. *Piotr Prysak.*

Preliminarz budżetu Tow. Tatrzańskiego na r. 1907.

DOCHODY.

		Kor.	h.
I.	Pozostałość kasowa wraz z wpisowem członków jako fundusz zapasowy z r. 1906	518	76
II.	Wpisowe członków na r. 1907	150	—
III.	Wkładki członków na r. 1907	6000	—
	Oddział Czarnohorski	370	—
	Oddział Pieniński	70	—
	Oddział Babiogórski	100	—
IV.	Dochód ze Schronisk	2580	—
V.	Dochód z łodzi na Morskiem Oku	900	—
VI.	Dochód z Dworca Tatrzańskiego	700	—
VII.	Czynsz z dobudowy szkoły	1200	—
VIII	Subwencya W. Sejmu	1000	—
IX.	Subwencya M. Krakowa	200	—
X.	Subwencya M. Lwowa	200	—
XI.	Subwencya Izby handl.-przem. w Krakowie . .	100	—
XII.	Różne dochody	600	—
XIII.	% od funduszu żelaznego	113	71
XIV.	Zwrot zaliczki na budowę Schron. p. Mk. Oku .	65	10
XV.	Zwrot pożyczki Babiogórskiej	400	—
	Razem	15267	57

ROZCHODY.

		Kor.	h.
I.	Roboty w Tatrach	3000	—
II.	Utrzymanie biura w Zakopanem	900	—
III.	Subwencya i nadzór Szkoły rzeźbiarskiej . . .	200	—
IV.	Subwencya Czarnohorskiemu Oddziałowi	300	—
	Subwencya Sekcyi turystycznej	100	—
V.	Wydawnictwa	3000	—
VI.	Cele i subwencye naukowe	700	—
VII.	Do rozporządzenia Wydziału (§. 16. Statutu) . .	600	—
VIII.	Koszta biura w Krakowie	2600	—
IX.	Wpisowe nowych członków 1907 na fund. zapas.	150	—
X.	Koszta prawne	300	—
XI.	Podatek ekwiwalentowy	100	—
XII.	Biblioteka	200	—
XIII.	Asekuracye	350	—
XIV.	Podatki czynszowe i gruntowe	400	—
XV.	Nieprzewidziane	600	—
XVI.	Wodociągi i ogrodzenie Dworca Tatrz.	500	—
XVII.	Koszta wystawy	200	—
XVIII.	Umorzenie pożyczki Babiogórskiej	400	—
	Pozostałość na rok 1908	667	57
	Razem	15267	57

W. L. ANCZYC I SPÓŁKA. - KRAKÓW